

Sygn. akt X Ga 307/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

P., dnia 28 sierpnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu X Wydział Gospodarczy Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Ryszard Trzebny

Sędziowie SSO Wanda Migdał

del. SSR Jerzy Wiewiórka

Protokolant st. sekr. sąd. Sylwia Wawrzyniak

po rozpoznaniu w dniu 28 sierpnia 2014r., w P.

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki akcyjnej w P.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w P. z dnia 14 marca 2014 r. sygn. akt X GC 1871/13

1. oddała apelację,

2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.200 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

/-/ W. M. /-/R. T. /-/ J. W.

## UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 17 czerwca 2013 r. powódka (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w P., reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, po sprecyzowaniu, wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. kwoty 18.529,95 zł z ustawowymi odsetkami od następujących kwot i dat: 3.093,45 zł od dnia 15.06.2012 r. do dnia zapłaty, 1.543,65 zł od dnia 14.07.2012 r. do dnia zapłaty, 1.543,65 zł od dnia 15.08.2012 r. do dnia zapłaty, 1.543,65 zł od dnia 15.09.2012 r. do dnia zapłaty, 1.543,65 zł od dnia 13.10.2012 r. do dnia zapłaty, 1.543,65 zł od dnia 15.11.2012 r. do dnia zapłaty, 1.543,65 zł od dnia 15.12.2012 r. do dnia zapłaty, 1.543,65 zł od dnia 15.01.2013 r. do dnia zapłaty, 1.543,65 zł od dnia 15.02.2013 r. do dnia zapłaty, 1.543,65 zł od dnia 15.03.2013 r. do dnia zapłaty i 1.543,65 zł od dnia 13.04.2013 r. do dnia zapłaty, wraz z kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, iż strony rozpoczęły współpracę w oparciu o łączącą je umowę wsparcia serwisowego z dnia 1 lutego 2009 r. W § 2 tejże umowy określony został zakres usług świadczonych przez powódkę tj. (...), (...), „GODZINY KONSULTANTA w zakresie 12 godzin konsultanta”, (...) NA (...) 72H”, „CZAS REAKCJI NA

ZGŁOSZENIE KRYTYCZNE – 12h”, (...), natomiast w § 3 strony ustaliły wynagrodzenie miesięczne przysługujące powódce w kwocie 2.515,00 zł + VAT. W dniu 1 czerwca 2012 r. strony podpisały w miejsce starej, nową umowę wsparcia serwisowego, która swoim zakresem obejmowała zobowiązanie serwisanta do świadczenia usług (...), (...), oraz „GODZINY KONSULTANTA – 3h”, za wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie 1.255,00 zł + VAT. Powódka wskazała, że od czerwca 2012 r. pozwana regularnie popadała w zwłokę z regulowaniem należności wynikających z powyższej umowy. Wskazała również, iż wysokość zaległości oraz terminy naliczania odsetek wynikają z wystawionych przez powódkę na rzecz pozwanej faktur. Zarazem z tytułu łączącej strony umowy zostały wystawione protokoły z wykonywanych prac, w których pozwana każdorazowo miała prawo wskazywać uwagi/pytania na które nie odpowiedziano w trakcie realizacji usługi oraz wyznaczyć zadania dla odbiorcy/termin realizacji. Powódka podkreśliła, iż na żadnym z tych protokołów, poza ostatnim z dnia 18 stycznia 2013 r., nie odnotowano żadnych uwag/zastrzeżeń co do świadczonych usług. Zdaniem powódki, z uwagi na narastające należności z tytułu korzystania usług powódki, pozwana w dniu 26 stycznia 2013 r. skierowała pismo, w którym podniosła, iż powódka wadliwie wykonuje przedmiot umowy. W przedmiotowym piśmie powódka została obarczona wadami, za które odpowiedzialności nie ponosi. Powódka wskazała bowiem, iż jedynym stosunkiem prawnym łączącym strony były umowy wsparcia serwisowego, a one w żaden sposób nie dotyczyły udzielenia licencji na produkt, którego dotyczyło pismo pozwanej. Powódka nie kwestionowała, iż stworzyła program, jednakże wskazywała, iż nie ona jest stroną umowy, na mocy której udzielono pozwanej licencji. Stronami tej umowy jest (...) T. P. Z., który jest partnerem powódki. Powódka podkreśliła, iż zgodnie z umową łączącą powódkę i partnera, partner działa na swoją odpowiedzialność i ponosi wyłączną odpowiedzialność z tytułu gwarancji i rękojmi za wady oprogramowania. Powódka zwróciła również uwagę na to, iż do udzielenia licencji i wdrożenia oprogramowania doszło w 2008 r., w związku z czym na chwilę obecną ustala wszelką odpowiedzialność partnera z tytułu udzielonej licencji. Nadto zaznaczyła, że w umowie licencji nie zostały zawarte żadne postanowienia gwarancyjne. Powódka zaznaczyła, iż w skład umowy wsparcia serwisowego łączącej strony wchodzi zamknięty katalog usług świadczonych na rzecz pozwanej. Powódka wskazała także, iż realizowała swoje obowiązki rzetelnie i przy dołożeniu najwyższej staranności. Natomiast zgłaszane przez pozwaną nieliczne wątpliwości i rzekome błędy były spowodowane działalnością użytkowników systemu i niewiedzy. Wymieniona między stronami korespondencja nie doprowadziła do osiągnięcia konsensusu. Wobec powyższego, z uwagi na dalsze nieuregulowanie należności przysługujących powódce, pismem z dnia 18 marca 2013 r. powódka poinformowała o rozwiązaniu łączącej strony umowy z zachowaniem jednomiesięcznego okresu wypowiedzenia. Jednocześnie poinformowała, iż przerywa wykonywanie czynności serwisowych do czasu uregulowania wszystkich należności wraz z odsetkami. Powódka wskazała, że w dniu 6 maja 2013 r. wezwała pozwaną do zapłaty. W odpowiedzi na powyższe, pozwana wystosowała do niej niezrozumiałe pismo dotyczące odmowy przyjęcia utworu i wezwania do usunięcia usterek utworu pod rygorem odstąpienia od umowy licencji i żądania zwrotu 75 % dokonanych opłat licencyjnych. Zdaniem powódki, podniesione przez pozwaną żądania nie dotyczyły przedmiotu łączącej strony umowy i nie stanowiły przedmiotu sporu powstałego między stronami. Nadto pozwana zaczęła wskazywać na wady usług świadczonych przez powódkę, podczas gdy w toku wcześniejszej współpracy nie zgłaszała jakichkolwiek problemów czy skarg dotyczących świadczonych usług.

W dniu 13 września 2013 r. referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym Poznań – Stare Miasto w P. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym i orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

W ustawowym terminie pozwana, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wniosła sprzeciw, zaskarżając nakaz zapłaty w całości i wnosząc o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów sądowych wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu sprzeciwu pozwana podniosła, iż strony łączyła umowa licencji na oprogramowanie pod nazwą „Zintegrowany System Informatyczny Graffiti P.”. Wskazała, że w dniu 6 grudnia 2006 r. pozwana zawarła z przedstawicielem powódki (...) P. Z. umowę, na mocy której doszło do udzielenia przez powódkę na rzecz pozwanej licencji na korzystanie ze wskazanego powyżej programu na czas nieokreślony. Pozwana wskazała, iż z treści tej umowy wynikało, że producentem programu jest powódka, a P. Z. miał prawo do zawarcia umowy z pozwaną, działając w imieniu i na rzecz powódki. Nadto P. Z. miał pobierać opłatę licencyjną. Dostawę licencji określono na dzień 2 stycznia 2007 r., a aktualizacja programu przez pierwszy rok miała nastąpić bezpłatnie. Z uwagi na

konieczność dalszych modyfikacji programu konieczne stało się zawarcie umowy z powódką, nakładającą na nią obowiązek utrzymywania programu w sprawności i aktualności oraz stanie umożliwiającym pozwanej korzystanie z jego nowych wersji. Umową z dnia 1 lutego 2009 r. strony ustaliły zasady uiszczania dalszych opłat licencyjnych związanych z aktualizacją programu. Pozwana miała uiszczać miesięcznie opłatę licencyjną w kwocie 685 zł netto. W ocenie pozwanej umowę tę należy traktować jako uzupełnienie do umowy licencyjnej, gdyż reguluje ona warunki dokonywania zmian w pierwotnej treści oprogramowania. Natomiast usługa (...) nie była niczym innym jak opłatami licencyjnymi. Na poparcie powyższego pozwana wskazała na treść § 1 ust. 1 oraz § 1 ust. 9 powyższej umowy wsparcia serwisowego. Pozwana podniosła również, że w czasie korzystania z oprogramowania program generował szereg błędów, o których informowała powódkę telefonicznie, jak i pismem z dnia 26 stycznia 2013 r., dołączając do niego „zrzuty z ekranu” ujawnionych błędów. Zdaniem pozwanej ujawnione błędy całkowicie dyskwalifikowały program. Na skutek przesłanego pisma doszło do spotkania stron, na którym to ustalono, iż powódka sprawdzi zgłaszane wady. Potem jednak powódka uzależniła sprawdzenie wad od dokonania zapłaty przez pozwaną i nie przystąpiła do ich usuwania. Pozwana wskazała, że w okresie od marca 2009 r. do maja 2012 r. zapłaciła tytułem opłat licencyjnych ( usługa (...)) kwotę 26.715,00 zł. Z uwagi na nieusunięcie wad utworu pozwana odmówiła przyjęcia utworu i odstąpiła od umowy licencji oraz wezwała do zwrotu 75 % dokonanych opłat licencyjnych tj. kwoty 20.036,25 zł oraz inicjalnej opłaty licencyjnej w kwocie 110.272,14 zł. Następnie, po otrzymaniu wezwania do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem, pozwana złożyła oświadczenie o potrąceniu kwoty 18.529,85 zł. Nadto, w odpowiedzi na wezwanie, pozwana wskazała, iż powódka nie wykonywała świadczeń niepieniężnych oraz wykonywała umowę nienależycie. Konkludując, pozwana wskazała, iż wniosek o oddalenie powództwa jest w całości uzasadniony bowiem dochodzona pozwem wierzytelność w zakresie 25 % kwoty nieopłaconych opłat licencyjnych usług (...) wygasła na skutek potrącenia, a w pozostałym zakresie nie istnieje ona z powodu odstąpienia od umowy. Pozwana podniosła, iż powództwo winno być oddalone z powodu niewykonywania i nienależytego wykonywania świadczeń niepieniężnych przez powódkę wynikających z umowy wsparcia serwisowego z dnia 1 czerwca 2012 r. Nadto podniosła zarzut potrącenia kwoty 18.529,95 zł z wierzytelnością pozwanej tj. kwotą 20.036,25 zł. Pozwana odniosła się również do usługi (...) oraz „CZAS REAKCJI NA ZGŁOSZENIE 72h” i (...) NA (...) 12h”, wskazując odpowiednio, iż powódce nie należy się z tego tytułu kolejne wynagrodzenie, bowiem strony zawarły dodatkową umowę, z tytułu której pozwana wypłaciła powódce należne wynagrodzenie, a nadto powódka nie udowodniła, iż wykonała daną usługę.

W odpowiedzi na sprzeciw, pismem procesowym z dnia 26 listopada 2013 r., powódka podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko. Odnosząc się do zarzutów pozwanej, wskazała, że twierdzenia dotyczące umowy licencji są zupełnie oderwane od przedmiotu niniejszego postępowania, którym jest stosunek łączący strony, polegający na udzieleniu wsparcia serwisowego. Zaprzeczyła jakoby umowa wsparcia serwisowego stanowiła aneks (uzupełnienie) do umowy licencyjnej. Podniosła, iż prawidłowo wykonała przedmiot umowy wsparcia serwisowego, co potwierdza fakt, iż pozwana do czasu wstrzymania wykonywania umowy nie wносиła żadnych zastrzeżeń. Świadczone przez powódkę usługi były zgodne z przedmiotem umowy. Powódka wskazała również, że pozwana w sprzeciwie poprzez złożenie oświadczenia o potrąceniu uznała roszczenie powódki.

Wyrokiem z dnia 14 marca 2014 r. w sprawie sygn. X GC 1871/13 Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 16.684,95 zł z odsetkami w wysokości ustawowo określonej liczonymi od kwot: 3.093,45 zł od dnia 15 czerwca 2012 r., 1.359,15 zł od dnia 14 lipca 2012 r., 1.359,15 zł od dnia 15 sierpnia 2012 r., 1.359,15 zł od dnia 15 września 2012 r., 1.359,15 zł od dnia 13 października 2012 r., 1.359,15 zł od dnia 15 listopada 2012 r., 1.359,15 zł od dnia 15 grudnia 2012 r., 1.359,15 zł od dnia 15 stycznia 2013 r., 1.359,15 zł od dnia 15 lutego 2012 r., 1.359,15 zł od dnia 15 marca 2013 r., 1.359,15 zł od dnia 13 kwietnia 2013 r., w pozostałej części powództwo oddalił, a koszty procesu rozdzielił stosunkowo między stronami, obciążając nimi powódkę w 10 % a pozwaną w 90 % i z tego tytułu zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 834,30 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych oraz kwotę 2.175,30 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 241,70 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

**Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Strony postępowania są przedsiębiorcami.

W dniu 6 grudnia 2006 r. pozwana zawarła z P. Z. umowę sprzedaży licencji i wdrożenia Zintegrowanego Systemu Informatycznego Graffiti P. nr 06/12/06. Producentem tego oprogramowania była powódka. Na mocy przedmiotowej umowy pozwana uzyskała licencję, czyli prawo do korzystania z oprogramowania zgodnie z jego przeznaczeniem oraz sposobem użytkowania. Zgodnie z § 3 ust. 5 umowy pozwana zobowiązana była do uiszczania opłaty licencyjnej na rzecz P. Z.. Zgodnie z § 10 umowy pozwana miała dostęp do płatnych uaktualnień oprogramowania (upgrade), a opłata wynosiła 10 % rocznie wartości udzielonej licencji.

W dniu 1 lutego 2009 r. strony zawarły umowę wsparcia serwisowego. Zgodnie z § 2 umowy powódka zobowiązała się do świadczenia usług: (...), (...), „GODZINY KONSULTANTA w zakresie 12 godzin konsultanta”, „CZAS REAKCJI NA ZGŁOSZENIE – 72h”, „CZAS REAKCJI NA ZGŁOSZENIE KRYTYCZNE – 12h”, (...). W § 1 umowy zdefiniowano poszczególne usługi. Usługa (...) oznaczała prawo pozwanej do nowych wersji oprogramowania Graffiti, będącego przedmiotem umowy sprzedaży licencji zawartej między stronami. (...) zawierały zmiany działania funkcji dostępnych w systemie, a których zmiana działania była wymuszona przez zmiany przepisów prawnych. (...) zawierały również zmiany, rozszerzenia oraz nowe funkcje powstające w zgodzie z planami powódki. Usługa (...) oznaczała pomoc telefoniczną oraz zdalną, świadczoną przez powódkę. W zakres pomocy świadczonej w ramach usługi wchodziły: pomoc w obsłudze systemu i rozwiązywanie prostych zadań. Usługa (...) oznaczała pakiet godzin przeznaczonych na szkolenia, konsultacje, wykonywanie raportów oraz inne czynności wykonywane przez konsultantów powódki. Usługa (...) oznaczała czas oczekiwania na podjęcie działań przez powódkę, zmierzających do usunięcia problemu lub czas oczekiwania na przeprowadzenie szkoleń lub innych prac na rzecz pozwanej. Zgłoszenie mogło być dokonywane w godzinach od 7:30 do 17:00. Usługa (...) oznaczała czas oczekiwania na podjęcie działań zmierzających do usunięcia awarii krytycznej. W § 3 umowy strony ustaliły wynagrodzenie miesięczne z tytułu wykonywania umowy w łącznej kwocie 2.515,00 zł + VAT. Na kwotę tę składały się usługi: (...) – 685 zł netto, (...) – 0 zł, „GODZINY KONSULTANTA w zakresie 12 godzin konsultanta” – 1.680 zł netto, „CZAS REAKCJI NA ZGŁOSZENIE – 72h” – 50 zł netto, „CZAS REAKCJI NA ZGŁOSZENIE KRYTYCZNE – 12 h” – 100 zł netto. W § 3 ust. 4 wskazano, że rozliczenie następować będzie na podstawie faktury VAT wystawionej przez powoda na koniec miesiąca, za dany miesiąc. W § 5 ust. 3 umowy strony postanowiły, że wszystkie czynności wykonywane przez powódkę podczas pobytu w siedzibie pozwanej będą protokołowane i przedłożone do zatwierdzenia przez pozwaną. Protokoły miały być sporządzane każdorazowo po zakończeniu pracy. W przypadku niepotwierdzenia przez pozwaną wykonania czynności określonych w protokole i niezgłoszenia pisemnie istotnych przyczyn odmowy w terminie 7 dni od daty przedstawienia protokołu do zatwierdzenia, protokół miał być uznany za zatwierdzony. Umowa została zawarta na czas nieokreślony.

W dniu 1 czerwca 2012 r. strony zawarły kolejną umowę wsparcia serwisowego, na podstawie której powódka zobowiązała się do świadczenia usług (...), (...), „GODZINY KONSULTANTA – 3h”. W § 3 umowy strony ustaliły wynagrodzenie miesięczne z tytułu wykonywania umowy w łącznej kwocie 1.255,00 zł + VAT. Na kwotę tę składały się usługi: (...) – 685 zł netto, (...) - 0 zł, „GODZINY KONSULTANTA – 3h” – 420 zł netto, „CZAS REAKCJI NA ZGŁOSZENIE – 72h” – 50 zł netto, „CZAS REAKCJI NA ZGŁOSZENIE KRYTYCZNE – 12 h” – 100 zł netto. W § 3 ust. 4 wskazano, że rozliczenie następować będzie na podstawie faktury VAT wystawionej przez powódkę na koniec miesiąca, za dany miesiąc. W § 9 ust. 4 pozwana oświadczyła, że jest płatnikiem podatku VAT i upoważnia powódkę do wystawiania faktur VAT bez podpisu.

Powódka wykonywała usługi zgodnie z umową, a pozwana regulowała należności z tego tytułu. Począwszy od maja 2012 r. pozwana zaprzestała dokonywania płatności za świadczone usługi.

Powódka z tytułu świadczonych usług, na podstawie umowy z dnia 1 lutego 2009 r., wystawiła fakturę VAT nr (...) z dnia 31 maja 2012 r. na kwotę 3.093,45 zł, której termin płatności upływał w dniu 14 czerwca 2012 r.

Z kolei na podstawie umowy z dnia 1 czerwca 2012 r. powódka wystawiła następujące faktury: nr (...) z dnia 29 czerwca 2012 r. na kwotę 1.543,65 zł, której termin płatności upływał w dniu 13 lipca 2012 r., nr (...) z dnia 31 lipca 2012 r.

na kwotę 1.543,65 zł, której termin płatności upływał w dniu 14 sierpnia 2012 r., nr (...) z dnia 31 sierpnia 2012 r. na kwotę 1.543,65 zł, której termin płatności upływał w dniu 14 września 2012 r., nr (...) z dnia 28 września 2012 r. na kwotę 1.543,65 zł, której termin płatności upływał w dniu 12 października 2012 r., nr (...) z dnia 31 października 2012 r. na kwotę 1.543,65 zł, której termin płatności upływał w dniu 14 listopada 2012 r., nr (...) z dnia 30 listopada 2012 r. na kwotę 1.543,65 zł, której termin płatności upływał w dniu 14 grudnia 2012 r., nr (...) z dnia 31 grudnia 2012 r. na kwotę 1.543,65 zł, której termin płatności upływał w dniu 14 stycznia 2013 r., nr (...) z dnia 31 stycznia 2013 r. na kwotę 1.543,65 zł, której termin płatności upływał w dniu 14 lutego 2013 r., nr (...) z dnia 28 lutego 2013 r. na kwotę 1.543,65 zł, której termin płatności upływał w dniu 14 marca 2013 r., nr (...) z dnia 29 marca 2013 r. na kwotę 1.543,65 zł, której termin płatności upływał w dniu 12 kwietnia 2013 r.

Do każdej wykonanej przez siebie usługi powódka sporządzała protokoły z wykonywanych prac. Pozwana nie zgłaszała zastrzeżeń do wykonywanych usług. Jednie w protokole z dnia 18 stycznia 2013 r. zostały wpisane zastrzeżenia pozwanej.

Pozwana korzystała z konsultacji z powódką w drodze telefonicznej.

Pismem z dnia 26 stycznia 2013 r. pozwana wskazała, że Zintegrowany System Informatyczny Graffiti P. generuje dokumenty zawierające błędy.

Pismem z dnia 4 lutego 2013 r. powódka wskazała, że nie jest stroną umowy, na podstawie której udzielono pozwanej licencji. Podkreśliła, że stroną tej umowy jest partner powódki: T. P. Z.. Powódka dodała, że zgodnie z umową o partnerstwie podpisaną przez powódkę i P. Z., każdy partner działa na swoją odpowiedzialność.

W piśmie z dnia 12 lutego 2012 r. powódka podtrzymała swoje stanowisko odnośnie odpowiedzialności partnera za ewentualne wady oprogramowania i wskazała, że przerywa wykonywanie czynności serwisowych do czasu uregulowania przez pozwaną wszystkich należności.

Zdaniem pozwanej oprogramowanie generowało błędy.

W dniu 5 marca 2013 r. odbyło się spotkanie pomiędzy przedstawicielami stron, którego przedmiotem był omówienie stanowisk stron odnośnie pisma pozwanej przedstawiającego błędy, które powstać miały podczas korzystania z oprogramowania Graffiti.

Pismem z dnia 18 marca 2013 r. powódka rozwiązała umowę z dnia 1 czerwca 2012 r. za jednomiesięcznym okresem wypowiedzenia.

W dniu 6 maja 2013 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty należności dochodzonej pozwem.

Pismem z dnia 17 maja 2013 r. pozwana wskazała, że wobec wadliwości dostarczonego utworu odmawia przyjęcia utworu i uzależniła jego przyjęcie od usunięcia wad oprogramowania.

W piśmie z dnia 22 maja 2013 r. pozwana wskazała, że kwota żądana w wezwaniu do zapłaty jest nienależna.

W dniu 9 lipca 2013 r. pozwana wskazała, że odmawia przyjęcia utworu i odstępuje od umowy licencyjnej oraz zażądała zwrotu 75 % opłat licencyjnych, tj. kwoty 20.036,25 zł oraz 75 % z kwoty inicjalnej opłaty licencyjnej, tj. kwoty 110.272,14 zł.

W tym samym dniu pozwana odniosła się do wezwania do zapłaty i uznała je za niezasadne. Z ostrożności pozwana złożyła również oświadczenie o potrąceniu należności powódki z przysługującą jej wobec powódki wierzytelnością.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o dokumenty dołączone do pozwu i sprzeciwu od nakazu zapłaty.

Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne zebrane w sprawie dokumenty urzędowe i prywatne, którym przypisał znaczenie wynikające z art. 244 i 245 k.p.c. Zgodnie z art. 244 § 1 k.p.c. dokumenty urzędowe sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Natomiast jak wynika z art. 245 k.p.c. dokumenty prywatne stanowią dowód tego, że osoba która je podpisała złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Z art. 245 k.p.c. wynika zatem, iż dokument prywatny nie korzysta z domniemania zgodności z prawdą oświadczeń w nich zawartych, a jedynie z domniemania, iż osoba podpisana złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Dlatego też Sąd I instancji uznał za autentyczne dokumenty prywatne przedłożone przez strony i przyjął, iż osoby podpisane na tych dokumentach złożyły oświadczenia w nich zawarte.

Sąd Rejonowy wskazał również, iż na rozprawie w dniu 14 marca 2014 r. oddalił wniosek powódki o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka J. N. i z przesłuchania stron oraz wniosek pozwanej o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków P. Z., A. N., A. K., E. K., J. S., M. Z., T. H., K. L. i A. G. oraz wniosek pozwanej o zobowiązanie powódki do przedłożenia dokumentu umowy współpracy z (...) T. P. Z.. Sąd Rejonowy wskazał bowiem, iż dowody te nie były istotne dla ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie, do czego szczegółowo się odniósł w dalszej części uzasadnienia.

### ***W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy zważył, co następuje:***

W pierwszej kolejności Sąd I instancji wskazał, iż między stronami bezsporny był fakt zawarcia umów z dnia 1 lutego 2009 r. oraz 1 czerwca 2012 r., na podstawie których powódka miał zapewnić wsparcie serwisowe dla pozwanej, która użytkowała Zintegrowany System Informatyczny Graffiti P.. Na podstawie tych umów powódka miała świadczyć na rzecz pozwanej usługi enumeratywnie wskazane w tych umowach. Pozwana wskazywała jednak, że w istocie łączy ją z powódką umowa licencji. Pozwana argumentowała, że opłata za usługę (...) była niczym innym, jak opłatą licencyjną za aktualizacje oprogramowania Graffiti.

Stanowisko pozwanej w powyższym zakresie Sąd Rejonowy uznał za niezasadne.

Wskazał bowiem, iż przy analizie treści umów wsparcia serwisowego wiążących strony niniejszego procesu należało zwrócić uwagę, czy umowa ta nie posiadała cech licencji zdefiniowanej w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych. W tym zakresie Sąd Rejonowy powołał się na art. 41 tejże ustawy, zgodnie z którym licencja to umowa o przeniesieniu autorskich praw majątkowych lub umowa o korzystanie z utworu. W oparciu o tą definicję Sąd I instancji wskazał, iż nie można stwierdzić, że umowa wsparcia serwisowego posiadała te cechy.

W ocenie Sądu Rejonowego umowa wsparcia serwisowego posiadała natomiast cechy umowy o świadczenie usług. Sąd powołał się w tej kwestii na treść art. 750 k.c., wskazując, że do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Sąd I instancji wyjaśnił, iż odpowiednie stosowanie przepisów oznacza konieczność uwzględnienia specyfiki danej umowy i polega na tym, że niektóre z przepisów znajdują zastosowanie wprost, inne z modyfikacjami, a inne ewentualnie nie znajdują w ogóle zastosowania. Spośród przepisów o zleceniu do umów o świadczenie usług, o których mowa w art. 750 k.c., w ocenie Sądu Rejonowego zastosowanie wprost znajdzie m. in. art. 735 k.c. dotyczący zasady odpłatności.

Następnie Sąd I instancji ustalił, iż na podstawie umów wsparcia serwisowego powódka nie udzieliła pozwanej licencji na oprogramowanie. Z oprogramowania Graffiti pozwana korzystała bowiem na podstawie umowy sprzedaży licencji z dnia 6 grudnia 2006 r. zawartej z P. Z.. Wskazał, że powódka nie była stroną umowy z dnia 6 grudnia 2006 r. Nie budziło wątpliwości Sądu Rejonowego, że to powódka była producentem wspomnianego oprogramowania. Jednakże nie oznacza to, że tylko powódka może udzielić pozwanej licencji. Sąd I instancji zauważył, że umowa wsparcia serwisowego miała charakter wtórny w stosunku do umowy z dnia 6 grudnia 2006 r. Powódka jako twórca i producent oprogramowania posiadała wiedzę i niezbędne środki, aby udzielić pozwanej wsparcia technicznego w zakresie korzystania z systemu. Z kolei powódka była związana z P. Z. umową o współpracy. Sąd Rejonowy zauważył również, iż umowa z dnia 6 grudnia 2006 r. wiążąca pozwaną z P. Z. również posiadała postanowienia odnośnie

aktualizacji i ulepszeń programu (upgrade oprogramowania) za odpowiednią opłatą. Zdaniem Sądu Rejonowego, nie było zatem tak, jak twierdziła pozwana, że nie posiadała ona dostępu do nowych wersji i umowa wsparcia serwisowego z powódką miała charakter licencji programów aktualizujących oprogramowanie Graffiti.

Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy oddalił wnioski dowodowe pozwanej na okoliczność wykazania treści umowy o współpracy, łączącej powódkę z partnerem – P. Z..

Zarazem Sąd I instancji wskazał, że nie ma podstaw do przyjęcia, że opłaty z tytułu świadczenia usługi (...) były dalszymi opłatami licencyjnymi. W jego ocenie nie było również uzasadnienia dla uznania, że umowa wsparcia serwisowego stanowiła uzupełnienie umowy sprzedaży licencji z dnia 6 grudnia 2006 r.

W niniejszej sprawie pozwana uzasadniała swój wniosek o oddalenie powództwa tym, że utwór posiadał wady, które go dyskwalifikowały, a zatem pozwana była uprawniona do odmowy przyjęcia utworu i żądania zwrotu 75 % opłat licencyjnych.

Sąd Rejonowy uznał, iż stanowisko to nie zasługiwało na uwzględnienie.

Ustosunkowując się do powyższych twierdzeń pozwanej, Sąd Rejonowy ponownie podkreślił, iż umowy wsparcia serwisowego miały charakter umów o świadczeń usług i dopatrywanie się w ich treści elementów umowy licencyjnej było nieuzasadnione. Wskazał, iż zarzuty pozwanej odnośnie do wad utworu odnosiły się zatem de facto do oprogramowania jako przedmiotu umowy z dnia 6 grudnia 2006 r. Pozwana nie zgłosiła zaś zastrzeżeń odnośnie do sposobu wykonywania przez powódkę usług serwisowych. Zdaniem Sądu I instancji powyższe wynika również z załączonych do akt sprawy protokołów z wykonywanych przez powódkę prac. Pozwana była uprawniona do wpisywania do tych protokołów wszelkich uwag i zastrzeżeń odnośnie do wykonywania przez powódkę usług serwisowych. Jednakże z tego uprawnienia nie korzystała. Sąd Rejonowy zauważył, iż jedynie w dwóch protokołach znalazły się uwagi pozwanej. Co nie oznacza jednak, iż powódka wykonywała umowę nienależycie. Zarzuty pozwanej nie odnosiły się bowiem do usług serwisowych, do których wykonywania była zobowiązana powódka na podstawie umów z dnia 1 lutego 2009 r. i 1 czerwca 2012 r., a do wad utworu na podstawie art. 55 prawa autorskiego. Sąd I instancji stwierdził, iż pozwana korzystała również z uprawnień wynikających z ustawy o prawach autorskich i pokrewnych, które nie przysługiwały jej na podstawie stosunku prawnego łączącego strony.

W ocenie Sądu Rejonowego, z uwagi na brak zarzutów odnoszących się do łączących strony umów, bezzasadne było przeprowadzanie dowodu z zeznań świadka P. Z., A. N., A. K., E. K., J. S., M. Z., T. H., K. L. i A. G., na okoliczność wad utworu, który był przedmiotem umowy z dnia 6 grudnia 2006 r.

Następnie Sąd Rejonowy rozpatrzył zgłoszony przez pozwaną zarzut potrącenia. W tym zakresie wskazał na przepis art. 498 k.c., zgodnie z którym gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym. Wskutek potrącenia obie wierzytelności umarzają się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej. Przy czym, zgodnie z art. 499 k.c., potrącenie następuje przez jednostronną czynność prawną jednego z wzajemnych wierzycieli.

Nadto Sąd I instancji wskazał, iż zarzut potrącenia jest formą dochodzenia roszczenia zrównaną w skutkach z powództwem. Podlega zatem wymaganiom stawianym wobec pozwu co do określenia żądania, przytoczenia okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie oraz wskazania dowodów. W szczególności zgłaszający zarzut potrącenia w procesie ma obowiązek określić swoją wierzytelność, wykazać jej istnienie i w kategorięczny sposób wyrazić wolę potrącenia w celu wzajemnego umorzenia skonkretyzowanych wierzytelności (art. 499 k.c. w zw. z art. 498 § 1 i 2 k.c.) W zakresie wykładni instytucji potrącenia Sąd Rejonowy powołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2000 r. (III CKN 720/98, LEX nr 51368).

Przenosząc powyższe na stan niniejszej sprawy Sąd Rejonowy stwierdził, iż zarzut potrącenia podniesiony przez pozwaną okazał się niezasadny. Pozwana bowiem nie podała żadnych okoliczności uzasadniających, że to właśnie powódka miała być odpowiedzialna za wady oprogramowania. Nadto, zgodnie z art. 55 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych jeżeli zamówiony utwór ma usterki, zamawiający może wyznaczyć twórcy odpowiedni termin do ich usunięcia, a po jego bezskutecznym upływie może od umowy odstąpić lub żądać odpowiedniego obniżenia umówionego wynagrodzenia, chyba że usterki są wynikiem okoliczności, za które twórca nie ponosi odpowiedzialności. Twórca zachowuje w każdym razie prawo do otrzymanej części wynagrodzenia, nie wyższej niż 25% wynagrodzenia umownego. Sąd Rejonowy wskazał, iż uprawnienie powyższe wygasa, stosownie do art. 55 ust. 3 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, z chwilą przyjęcia utworu. Zdaniem Sądu Rejonowego nie budzi wątpliwości, że pozwana przyjęła dzieło i korzystała z niego przez ponad 5 lat. Wobec tego, uprawnienie do odstąpienia od umowy, nawet gdyby istniało, to wygasło. Z uwagi na to, iż Sąd I instancji uznał, iż usługa (...) nie obejmowała przyjęcia utworu w zakresie aktualizacji oprogramowania nie było również podstaw do odstąpienia od umowy wsparcia serwisowego, na podstawie art. 55 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Na marginesie Sąd Rejonowy wskazał, że nawet gdyby uznać, że pozwana była uprawniona do żądania obniżenia wynagrodzenia i odszkodowania powinna wykazać wysokość żądanej kwoty, a do jej wykazania potrzebne byłyby wiadomości specjalne.

Uzasadniając powyższe, Sąd I instancji powołał się na pogląd wyrażony w orzecznictwie (zob. postanowienie SN z dnia 9.05.2000 r., IV CKN 1209/00, LEX nr 52621), zgodnie z którym w sytuacji wymagającej wiadomości specjalnych, sąd winien posiłkować się biegłymi, nie zaś zajmować stanowisko samodzielnie, na podstawie twierdzeń stron lub świadków zeznających jedynie co do znanych faktów i okoliczności spostrzeżonych, lub prywatnej opinii.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, iż pozwana nie złożyła wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego.

Tym samym, a w szczególności z uwagi na brak podstaw do uznania, że kwota przedstawiona przez pozwaną do potrącenia była zasadna, Sąd Rejonowy uznał, iż zarzut potrącenia był niezasadny, a i wniosek pozwanej o oddalenie powództwa nie znalazł uzasadnienia.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze powyższe, Sąd I instancji za zasadne uznał żądanie przez powódkę wynagrodzenia z tytułu świadczenia usług.

Zarazem Sąd Rejonowy zauważył, że rozważenia wymaga kwestia wysokości wynagrodzenia naliczanego na podstawie umowy z dnia 1 czerwca 2012 r. Zgodnie z tą umową powódka zobowiązała się do świadczenia usług (...), (...), „GODZINY KONSULTANTA – 3h”. W § 3 strony ustaliły wynagrodzenie miesięczne z tytułu wykonywania umowy w łącznej kwocie 1.255,00 zł + VAT. Na kwotę tę składać się miały usługi: (...) – 685 zł netto, (...) – 0 zł, „GODZINY KONSULTANTA – 3h” – 420 zł netto, „CZAS REAKCJI NA ZGŁOSZENIE – 72h” – 50 zł netto, „CZAS REAKCJI NA ZGŁOSZENIE KRYTYCZNE – 12h” – 100 zł netto. W tym zakresie Sąd I instancji wskazał, że w zakres umowy nie wchodziły usługi (...) – 72h” oraz „CZAS REAKCJI NA ZGŁOSZENIE KRYTYCZNE – 12h. Pomimo tego, wynagrodzenie z tytułu wykonywania tych usług w kwocie 150 zł wchodziło w skład łącznej kwoty wynagrodzenia z tytułu wykonywania umowy. Wobec powyższego Sąd Rejonowy uznał, iż wynagrodzenie miesięczne z tytułu umowy z dnia 1 czerwca 2012 r. powinno wynosić 1.150 zł netto (1.359,15 zł brutto).

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Rejonowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 16.684,95 zł wraz z odsetkami ustawowymi (pkt 1 wyroku), a w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt 2 wyroku).

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 oraz 100 k.p.c. (pkt 3 wyroku). Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę zobowiązana jest zwrócić koszty procesu poniesione przez przeciwnika. Zgodnie z art. 100 k.p.c. koszty procesu będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań.



Sąd Rejonowy w zakresie kwoty 1.845 zł, tj. kwoty niesłusznie ujętej przez powódkę w fakturach VAT, uznał powódkę za stronę przegrywającą proces. Natomiast w pozostałej części to pozwaną należy uznać za stronę przegrywającą.

Powódka wytoczyła powództwo o zapłatę kwoty 18.529,95 zł, wobec czego kwota 1.845 zł stanowi 10 % należności głównej. W tej sytuacji powódka powinna ponieść 10 % kosztów procesu, a pozwana 90 % kosztów procesu.

Na koszty procesu poniesione przez powódkę złożyła się kwota 2.400 zł stanowiąca wynagrodzenie pełnomocnika procesowego, 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 927 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu. Sąd Rejonowy obciążając pozwaną kosztami w 90% zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 834,30 zł tytułem kosztów sądowych oraz kwotę 2.175,30 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Na poniesione przez pozwaną koszty procesu złożyła się kwota 2.400 zł stanowiąca wynagrodzenie pełnomocnika procesowego oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Sąd I instancji obciążając powódkę kosztami procesu w 10 % zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 241,70 zł.

Powyższy wyrok został zaskarżony w części, tj. co do pkt 1 i 3, apelacją wniesioną przez stronę pozwaną. Zaskarżonemu wyrokowi pozwana zarzuciła:

1. nierozpoznanie istoty sprawy, gdyż podstawą niniejszego powództwa było żądanie przez powódkę wynagrodzenia za wykonywanie usług określonych w umowie wsparcia serwisowego, które to prawidłowe wykonanie, a w konsekwencji prawo do wynagrodzenia, kwestionowała pozwana, przy czym Sąd I instancji nie ustalił, czy prace te zostały wykonane przez powódkę zgodnie z umową, a w konsekwencji czy należało się jej z tego tytułu jakiegokolwiek wynagrodzenie;
2. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 41 w zw. z art. 1, art. 2, art. 67 i art. 74 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez ich niezastosowanie do stosunku prawnego łączącego strony, stanowiącego podstawę przedmiotu sporu,
3. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 744 k.c. poprzez przyznanie powódce wynagrodzenia pomimo braku wykazania, czy zlecone prace zostały wykonane, w jakim zakresie i czy wykonano je prawidłowo, zgodnie z umową stron,
4. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 498 k.c. poprzez nierozpoznanie zgłoszonego zarzutu potrącenia, a w szczególności nie zbadanie tego zarzutu z uwagi na nieprawidłowe uznanie przez Sąd I instancji, iż wady powstałe wskutek aktualizacji oprogramowania nie mają związku z usługą (...),
5. brak możliwości obrony pozwanej w procesie poprzez oddalenie wniosków dowodowych pozwanej zgłoszonych w sprzeciwie, w szczególności z zeznań świadków na okoliczność, iż aktualizacja oprogramowania w ramach usługi (...) powodowała błędy w oprogramowaniu, co stanowiło nieprawidłowe wykonanie umowy w zakresie usługi (...),
6. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, iż usługa (...) nie stanowiła opłaty licencyjnej z tytułu korzystania z aktualizacji i ulepszeń oprogramowania Graffiti, pomimo, iż w treści zawartej umowy wskazano, iż są to nowe wersje oprogramowania Graffiti będącego przedmiotem licencji zawartej pomiędzy stronami, a w konsekwencji Sąd I instancji błędnie uznał, iż wady oprogramowania nie mogą stanowić zarzutu nieprawidłowego wykonania umowy przez powódkę,
7. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że powódka wykonywała usługę (...) pomimo braku protokołów potwierdzających wykonanie tej usługi, przedłożone przez powódkę protokoły potwierdzały wykonanie innego zlecenia na rzecz pozwanej wyspecyfikowanego w e-mailach z dnia 10.04.2012 r. i 28.05.2012 r., a powódka wystawiła z tego tytułu fakturę VAT (...), która została zapłacona przez pozwaną,
8. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że powódka wykonywała usługi (...), (...) NA (...), pomimo braku jakiegokolwiek dowodu na tę okoliczność w postępowaniu przed Sądem I instancji.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części, tj. pkt. 1 i 3, i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Na wypadek nieuwzględnienia powyższego żądania apelująca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu apelacji strona pozwana odnosząc się do zarzutu nierozpoznania istoty sporu podała, iż powódka dochodziła wynagrodzenia za wykonane czynności opisane w umowie wsparcia serwisowego z dnia 1 lutego 2009 r. kontynuowanej umową z dnia 1 czerwca 2012 r. Zakres umowy obejmował następujące usług: (...), (...), (...) NA (...), (...) NA (...), (...) NA (...). Pozwana podniosła, iż w sprzeciwie od nakazu zapłaty zarzuciła, że usługa (...) w ramach której dokonywana była aktualizacja oprogramowania generowała szereg wad powodujących nieprawidłowe działanie programu. Apelująca wskazała, iż na dowód powyższego powołano szereg dowodów, w tym oświadczenia pracowników, zeznania świadków, korespondencje stron oraz bilingi rozmów telefonicznych, podczas których zgłaszano powstałe wady. Nadto podniosła, że w zakresie usługi (...) powódka nie przedstawiła żadnego dowodu na prawidłowe wykonywanie tej usługi. Natomiast pozwana zakwestionowała prawidłowość wykonania tej usługi i przedstawiła dowody. Jeśli chodzi o usługę (...) pozwana zarzuciła, iż powódka nie przedłożyła dowodu na jej wykonanie, albowiem przedłożone przez powódkę protokoły dotyczyły wykonania innej dodatkowej usługi, na którą to okoliczność pozwana przedłożyła dowód zlecenia tej usługi oraz odrębną fakturę wystawioną przez powódkę i dowód zapłaty za tę usługę. Co do usług (...) i (...) NA (...) twierdziła, iż nie zostały one wykonane, a powódka nie przedłożyła żadnego dowodu na ich wykonanie. Pozwana podniosła, że pomimo powyższego Sąd I instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, nie badał przedmiotu usług oraz czy zostały one faktycznie wykonane, a mimo to przyznał powódce wynagrodzenie z tego tytułu w pełnej wysokości.

Odnosząc się do zarzutu naruszenie prawa materialnego, tj. art. 41 w zw. art. 1, art. 2, art. 57 i art. 74 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, apelująca wskazała, iż jej zdaniem, u podstaw błędnego rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego leży przede wszystkim wadliwa ocena stosunku prawnego łączącego strony na podstawie umowy wsparcia serwisowego. Sąd I instancji przyjął bowiem, że do wskazanej umowy zastosowanie mają przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 i art. 735 k.c.) oraz, że umowy te nie zawierają zezwolenia powódki na korzystanie z licencji. Nadto Sąd Rejonowy przyjął, że umowy serwisowe regulują jedynie wsparcie techniczne w zakresie korzystania z oprogramowania nabytego przez pozwaną od P. Z. na mocy umowy z dnia 6 grudnia 2006 r. i prawo do aktualizacji pozwana mogła nabywać wyłącznie na podstawie tej umowy, czyli od pierwotnego sprzedawcy oprogramowania. W ocenie pozwanej, takie ustalenia stoją w sprzeczności z treścią umów wsparcia serwisowego, w których wprost wskazano na obowiązek dostarczania przez powódkę pozwanej nowych wersji oprogramowania za odpowiednią miesięczną odpłatnością. Jednocześnie pozwana wskazała, iż wolą stron umowy nazwanej „umową wsparcia serwisowego” było nie tylko dostarczenie i zainstalowanie nowych wersji oprogramowania, ale także zezwolenie na korzystanie z tych wersji przez pozwaną. Z kolei zgoda na korzystanie z oprogramowania, w tym z jego nowych wersji, mieści się w pojęciu licencji, zdefiniowanej w ustawie o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Nadto pozwana podniosła, iż w pierwotnej umowie sprzedaży oprogramowania, zawartą pomiędzy pozwaną a P. Z., zawarto postanowienie, zgodnie z którym pozwana może otrzymywać nowe wersje oprogramowania za odpłatnością. W przedmiotowej sprawie nabycie nowych wersji oprogramowania powódka zaproponowała pozwanej bezpośrednio od siebie, bez pośrednictwa P. Z.. Wobec czego słuszne jest stanowisko pozwanej, iż umowa o nabycie licencji i sukcesywne wyrażanie zgody na korzystanie z nowych wersji są integralne i ze sobą powiązane. Powyższe, zdaniem pozwanej, stanowi o zasadności zarzutów zgłoszonych w apelacji, w zakresie oddalenia wniosków dowodowych pozwanej. Dalej pozwana wskazała, że nawet gdyby powódki nie łączyła z pozwaną umowa o nabycie pierwotnej wersji oprogramowania, to dostarczenie pozwanej nowych wersji oprogramowania, w szczególności w sposób istotny ingerujących w treści wersji pierwotnej, oznacza, iż to powódka ponosi odpowiedzialność za prawidłowe funkcjonowanie tego oprogramowania. Co więcej, pozwana wskazała, iż co najmniej dwa elementy umowy wsparcia serwisowego mieszczą się w regulacji ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych, tj. dostarczanie nowych wersji oraz szkolenia, a każda nowa wersja oprogramowania podlega ochronie i rygorom prawa autorskiego. Wobec

czego nawet gdyby powódka zmieniała utwór, do którego pierwotnej wersji nie posiada praw autorskich, to i tak, zgodnie z art. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, byłaby podmiotem praw autorskich. Natomiast z faktu, że w umowach wsparcia serwisowego nie użyto sformułowania o udzieleniu licencji na korzystanie z nowych wersji, nie można wnioskować, iż licencja na korzystanie nie została udzielona, gdyż z istoty transakcji między stronami wynika, że celem dostarczenia i przyjmowania nowych wersji było korzystanie z nich przez nabywcę, dlatego w tym przypadku nastąpiło udzielenie licencji niewyłącznej, o której mowa w art. 67 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Apelująca podniosła również, iż z uwagi na zastosowanie jedynie przepisów o umowie zlecenie Sąd przesądził, że powódka nie miała obowiązku osiągnięcia określonego rezultatu. W ocenie pozwanej jest to stanowisko błędne, gdyż w omawianym zakresie stosuje się przepisy o umowie o dzieło, w tym do takiej części prac dotyczących oprogramowania komputerowego, które nie zawierały treści twórczych, jak czynności szkoleniowe. Konkludując pozwana wskazała, że w konsekwencji niewłaściwego zastosowania wyżej wskazanych przepisów Sąd I instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego w zakresie koniecznym dla ustalenia istnienia i zasadności podstaw żądania pozwu.

Co do zarzutu naruszenia art. 744 k.c., polegającego na przyznaniu powódce wynagrodzenia pomimo nieustalenia czy zlecone prace zostały wykonane, w jakim zakresie i czy wykonano je prawidłowo, pozwana wskazała, że przyjmującemu zlecenie wynagrodzenie należy się po wykonaniu zlecenia, a roszczenie o jego zapłatę staje się wymagalne z chwilą wykonania zlecenia. Natomiast, zdaniem pozwanej, w niniejszej sprawie Sąd I instancji w ogóle nie poczynił ustaleń co do wykonania zlecenia, pomimo zarzutów zgłoszonych przez pozwaną.

Ponadto pozwana zarzuciła Sądowi I instancji nierozpoznanie zarzutu potrącenia. Zdaniem skarżącej powyższe wynika z błędnego przekonania Sądu Rejonowego, że usługa (...) nie stanowi opłaty licencyjnej za aktualizację programu. Nadto, w ocenie skarżącej, Sąd I instancji błędnie przyjął, iż powódka nie była stroną umowy licencyjnej, bowiem nie ma znaczenia czy umowa ta została zawarta przez agenta, skoro wytwórcą programu była powódka, która jedynie posługiwała się innym podmiotem - T.-W. - w celu wprowadzenia produktu na rynek. Pozwana zarzuciła również, iż Sąd I instancji bezzasadnie oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z umowy zawartej pomiędzy powódką, a przedstawicielem firmy (...).

Uzasadniając zarzut błędu w ustaleniach faktycznych skarżąca wyjaśniła, iż błąd ten polega na uznaniu, że usługa (...) nie stanowiła opłaty licencyjnej z tytułu aktualizacji i korzystania z oprogramowania Graffiti, co w konsekwencji doprowadziło Sąd I instancji do błędnego uznania, iż wady oprogramowania nie mogą stanowić podstawy do podniesienia zarzutu nieprawidłowego wykonania umowy przez powódkę. W tej kwestii pozwana podkreśliła, iż opłata za usługę (...) była niczym innym jak opłatą licencyjną z tytułu korzystania z oprogramowania w zaktualizowanej formie. Powódka była bowiem producentem oprogramowania, a pozwana miała prawo do korzystania z aktualnej wersji oprogramowania za stosownym wynagrodzeniem. Program komputerowy i jego aktualizacja podlega rygorom ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Wobec powyższego w sytuacji zakończenia aktualizacji programu pozwana miała prawo zażądać usunięcia wad oprogramowania, a wobec ich nieusunięcia miała prawo wezwać do zwrotu 75 % kwoty opłat licencyjnych. Dlatego też, zdaniem pozwanej, złożony w tym zakresie zarzut potrącenia zasługiwał na uwzględnienie.

Zdaniem pozwanej Sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych dotyczących świadczenia usługi (...), polegającego na nieprawidłowym przyjęciu, iż złożone przez powódkę protokoły dotyczyły potwierdzenia wykonania umowy wsparcia serwisowego, podczas gdy pozwana wykazywała, że protokoły te potwierdzały wykonanie innego zlecenia na rzecz pozwanej, wyspecyfikowanego w mailach z dnia 10 kwietnia 2012 r. i 28 maja 2012 r., z tytułu którego powódka wystawiła fakturę VAT (...), a pozwana uiściła wskazaną w tej fakturze cenę. Nadto, zdaniem skarżącej, pomimo obowiązku sporządzenia protokołów potwierdzających wykonanie czynności powódka nie przedłożyła tych dokumentów i dlatego należy uznać, iż w tym zakresie usługa nie została wykonana, a powódce nie należy się wynagrodzenie. Pozwana podkreśliła również, że Sąd I instancji nie wypowiedział się co do powyższych, przedłożonych przez pozwaną, dowodów.

Jako ostatni skarżąca podniosła zarzut błędu w ustaleniach faktycznych co do wykonania usługi (...) i (...) NA (...). Pozwana wskazała, że błąd w tym zakresie polegał na uznaniu przez Sąd Rejonowy, że powódka te usługi wykonała, pomimo zakwestionowania tego faktu w sprzecznie i braku jakiegokolwiek dowodu na tę okoliczność.

W złożonej odpowiedzi na apelację powódka wniosła o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych prawem.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że zgodnie z zapisami umów wsparcia serwisowego, powódka zobowiązana była do świadczenia usług. Zawarcie tych umów było zależne wyłącznie od woli stron i tym samym niezależne od udzielenia licencji przez (...) T. P. Z. na rzecz pozwanej. Wobec tego jedynym stosunkiem prawnym łączącym strony niniejszego postępowania były umowy wsparcia serwisowego, które nie dotyczyły udzielenia licencji na produkt, a ich jedyną funkcją był stały nadzór nad systemem informatycznym pozwanej. W tym zakresie powódka podniosła, iż prawidłowo wykonywała swoje obowiązki protokołując dokonywane czynności. Nadto wskazała, że istotą usługi stałego nadzoru informatycznego jest możliwość zapewnienia usługobiorcy trwałego kontaktu z usługodawcą, natomiast z usług tych usługobiorca może skorzystać ale nie musi, co nie zmienia faktu, że musi za nie zapłacić umówione wynagrodzenie. Poza tym powódka faktycznie świadczyła usługi na rzecz pozwanej czego dowodzą protokoły, a pozwana nie zgłaszała żadnych reklamacji co do prowadzonych prac.

Powódka wskazała także, iż niezasadne jest podniesienie zarzutu o niezastosowaniu przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, bowiem stosunek prawny łączący strony opierał się jedynie na zawartych umowach wsparcia serwisowego. Natomiast umowy te posiadają cechy umowy o świadczenie usług.

Jeśli chodzi o wynagrodzenie za świadczone usługi, strona powodowa podniosła, iż w przypadku świadczenia usługi nadzoru nad systemem informatycznym, pozwanej i powódce przysługiwało ryczałtowane wynagrodzenie płatne każdego miesiąca. W ramach zawartej umowy pozwana miała możliwość korzystania z usług określonych w umowie. Wskazała również, iż istotą wynagrodzenia ryczałtowego jest to, iż należna kwota, w wysokości ustalonej z góry, płatna jest bez rozliczania kosztów poszczególnych usług. W związku z tym wynagrodzenie przysługiwało powódce każdego miesiąca, bez względu na ilość podjętych czynności. Powódka wyjaśniła również, iż nie jest istotne, czy wykonała jednostkowo każdą z usług, każdego miesiąca, istotnym jest za to fakt, iż w ramach zawartej umowy i zapłaconego wynagrodzenia była ona gotowa w każdej chwili przystąpić do świadczenia wskazanych w umowie usług.

Odnosząc się do zarzutu potracenia powódka podniosła, iż pozwana nie podała żadnych okoliczności, które uzasadniałyby zasadność potrącenia oraz odpowiedzialność powódki za wady oprogramowania. Powódka nie była bowiem stroną umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych na pozwaną. Zarazem powódka powołała się na treść art. 55 ust. 3 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, w myśl którego prawo żądania naprawienia usterek lub obniżenia wynagrodzenia na zlecony utwór przysługuje zamawiającemu do momentu jego przyjęcia. W ocenie powódki nie ulega wątpliwości, iż pozwana utwór przyjęła i korzystała z niego przez 5 lat, dlatego też jej prawo do wysuwania powyższych żądań wygasło.

Powódka stwierdziła także, iż pozwana miała możliwość zgłaszania uwag i zastrzeżeń co do sposobu świadczenia usług w protokołach z dokonywanych czynności. Ponieważ tego nie czyniła niezrozumiałym jest zgłaszanie zastrzeżeń i uwag do wykonywanych czynności po powstaniu sporu.

Ustosunkowując się do zarzutu skarżącej, iż opłata za usługę (...) stanowiła opłatę licencyjną, powódka wskazała, iż takie stanowisko jest niezasadne. W tym zakresie powódka podniosła, iż należy odróżnić pojęcie opłaty licencyjnej od opłaty za aktualizację. Jak tłumaczyła, opłata licencyjna oprogramowania jest jednorazową opłatą uiszczaną z reguły na podstawie umowy za korzystanie z utworu. Aktualizacja natomiast to niewielkie ulepszenie zainstalowanego wcześniej produktu. Nadto licencja jest udzielana na program jako całość, a aktualizacja jako drobne ulepszenie nie stanowi nowego oprogramowania. Z uwagi na powyższe, zdaniem powódki, nie może być mowy o udzielaniu licencji na aktualizację.

Na zakończenie powódka odniosła się do zarzutu niewykazania wykonywania przez nią usług (...) oraz (...) NA (...) i (...) NA (...). Powódka powtórzyła argumentację dotyczącą istoty umów stałego nadzoru informatycznego wskazując, iż świadczoną usługę należy oceniać poprzez pryzmat całej umowy, tj. jako nadzorowanie systemu informatycznego i nie jest istotne, czy powódka wykonała jednostkowo każdą z wymienionych usług, każdego miesiąca. W związku z powyższym wymienione w umowie usługi są częścią świadczonej usługi, jaką jest sprawowanie nadzoru nad systemem informatycznym i nie mogą być rozpatrywane osobno, w oderwaniu od całości świadczenia. Zarazem, w ocenie powódki, załączone protokoły wskazują, że powódka wykonywała powyższe usługi.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanej nie zasługiwała uwzględnienie.

Na wstępie trzeba wskazać, iż Sąd Okręgowy zaakceptował ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i przyjął je za własne, z poniższymi uwagami. Pozwana nie zgłosiła zarzutów apelacyjnych, które mogłyby je skutecznie podważyć.

Sąd odwoławczy, stosownie do dyspozycji art. 378 § 1 k.p.c., rozpoznał sprawę w granicach apelacji. Z urzędu wziął również pod uwagę nieważność postępowania, która w niniejszej sprawie nie zachodziła.

Odnosząc się do podniesionych w apelacji zarzutów należy wskazać, że niezasadny okazał się zarzut nierozpoznania przez Sąd I instancji istoty sprawy. Pojęcie nierozpoznania istoty sprawy, zawarte w przepisie art. 386 § 4 k.p.c., dotyczy nierozpoznania istoty roszczenia będącego podstawą powództwa. Istota sprawy oznacza jej sedno, kwintesencję roszczenia dochodzonego pozwem. Jest to jednocześnie pojęcie węższe niż rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy w ogóle. Nie może być ono kojarzone z rozpoznaniem wyłącznie kwestii formalnych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lipca 1998 r. (I CKN 804/97) nierozpoznanie istoty sprawy oznacza brak merytorycznego rozpoznania zgłoszonych w sprawie roszczeń. Oznacza to zaniechanie przez Sąd I instancji zbadania materialnej podstawy żądania, albo pominięcie merytorycznych zarzutów (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 września 1998 r. - II CKN 896/98). Takie także stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2002 r. (IV CKN 1298/00) podnosząc, iż pojęcie istoty sprawy, o którym mowa w art. 386 k.p.c. dotyczy jej aspektu materialnego i w tej jedynie płaszczyźnie może być oceniany zarzut jej nierozpoznania. Będzie ono zachodzić wówczas, gdy sąd nie zbadał podstawy materialnej pozwu, jak też skierowanych do niego zarzutów merytorycznych i w swoim rozstrzygnięciu nie odniósł się do tego, co jest przedmiotem sprawy. W wyroku z dnia 22 kwietnia 1999 r. (II UKN 589/98) Sąd Najwyższy wskazał, iż oceny, czy sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy dokonuje się na podstawie z jednej strony analizy żądań pozwu, a z drugiej przepisów prawa materialnego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia, nie zaś na podstawie ewentualnych wad postępowania wyjaśniającego. W doktrynie utrwalony jest pogląd, że treścią powództwa jest żądanie urzeczywistnienia w konkretnym przypadku określonej normy prawnej przez wydanie orzeczenia sądowego określonej treści. Nierozpoznanie więc istoty sprawy sprowadza się do pozostawienia poza oceną sądu okoliczności faktycznych stanowiących przesłanki zastosowania norm prawa materialnego.

Przenosząc powyższe rozważania na stan niniejszej sprawy należy zauważyć, iż z uzasadnienia sformułowanego zarzutu nierozpoznania istoty sprawy wynika, że pozwana nie zarzuca Sądowi I instancji braku merytorycznego rozpoznania zgłoszonych w sprawie roszczeń, w tym niezbadania materialnej podstawy żądania, albo pominięcia merytorycznych zarzutów, a jedynie wskazuje na odmowę przeprowadzenia zgłoszonych przez nią dowodów. Pozwana podnosi bowiem, iż Sąd Rejonowy nie przeprowadził postępowania dowodowego, nie badał ani przedmiotu usług oraz czy zostały one faktycznie wykonane. Zarzut ten sprowadza się w zasadzie do polemiki z dokonaną przez Sąd I instancji oceną materiału dowodowego i wyciągniętych na jej podstawie wniosków, a w swej treści zbliżony jest do zarzutów skarżącej dotyczących błędów w poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleniach faktycznych.

Rozważając treść zarzutów apelacyjnych, określonych przez pozwaną jako zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych, należy zauważyć, iż w istocie dotyczą one dokonanej przez Sąd I instancji oceny zgromadzonych dowodów oraz zastosowania reguł rozkładu ciężaru dowodu, na podstawie której Sąd Rejonowy wyciągnął kwestionowane przez pozwaną wnioski prawne. Należy mieć jednak na uwadze, że sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego

w sprawie materiału dowodowego zachodzi wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie, a konkluzją do jakiej dochodzi sąd na podstawie tego materiału. Jednocześnie w odniesieniu do tego zarzutu wskazać należało, że kontrola ustaleń faktycznych następuje pod kątem respektowania prawnych ograniczeń swobodnej oceny materiału dowodowego, wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. i odbywa się w granicach i na podstawie wskazań skarżącego co do błędów popełnionych w tym zakresie przez sąd. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów wskazanych w ustawie. Fakt, iż określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, albowiem to może być jedynie przeciwstawiane uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Muszą to być jednocześnie argumenty jurydyczne, gdyż tych nie stanowi zaprezentowanie w apelacji własnych, korzystnych dla apelującego ustaleń stanu faktycznego.

Na tle przepisu art. 233 § 1 k.c. rozwinęło się bogate orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 31 sierpnia 2005 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu (I ACa 456/05, niepublikowane) wskazał, że „ocena mocy i wiarygodności dowodów, przeprowadzona w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia, mogłaby być skutecznie podważona w postępowaniu odwoławczym tylko wówczas, gdyby wykazano, że zawiera ona błędy logiczne, wewnętrzne sprzeczności, jest niepełna itp.”. Podobnie w wyroku z dnia 24 maja 2005 r. (I ACa 1098/04, niepublikowane) Sąd Apelacyjny w Poznaniu podniósł, że „dokonywanie oceny dowodu przez Sąd I instancji bez naruszenia zasad logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego mieści się w granicach swobodnej oceny dowodów”. W wyroku z dnia 7 października 2005 r. (IV CK 122/05) Sąd Najwyższy jednoznacznie wskazał, że „jeżeli wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby z materiału tego dawały się wysnuć również wnioski odmienne. Tylko wówczas, gdy brakuje logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd orzekający ocena dowodów może być skutecznie podważona”.

Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, że podnoszone przez skarżącą zarzuty uchybień w ocenie materiału dowodowego były bezzasadne. Przede wszystkim były one w większości wysoce ogólnikowe. Sprowadzały się do stwierdzenia, że dokonanie przez Sąd I instancji prawidłowych ustaleń co do charakteru obowiązków wynikających z umów wsparcia serwisowego oraz ich niewykonania przez stronę powodową, prowadziłyby do uwzględnienia stanowiska procesowego pozwanej. Pozwana nie wskazała jednak jakie to konkretnie reguły oceny, w jaki sposób i w odniesieniu do jakich dowodów zostały przez Sąd Rejonowy naruszone. Musiało to prowadzić do uznania zarzutów pozwanej za pozbawioną podstaw polemikę z ocenami Sądu I instancji.

Odnosząc się do ostatniego z podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa procesowego należy podnieść, że błędnie skarżąca kwalifikowała ograniczenie materiału dowodowego, jako nieważność postępowania. Według treści zarzutu można przyjąć, że chodziło jej o przepis art. 379 pkt 5 k.p.c., jednak utrwalone jest już w judykaturze stanowisko, że podstawa ta, czyli pozbawienie strony możliwości obrony swych praw, nie dotyczy sytuacji, w której Sąd pomija środki dowodowe zgłaszane przez stronę, uznając, że materiał zebrany jest wystarczający do rozstrzygnięcia sprawy. Innymi słowy ocena w tym zakresie odnosi się do stosowania przepisów o postępowaniu dowodowym i nie składa się na podstawę (przesłankę) nieważności postępowania z art. 379 pkt 5 k.p.c. Nieuwzględnienie przez sąd rozpoznawczy wniosków dowodowych strony nie stanowi pozbawienia możliwości obrony jej praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. i nie może uzasadniać zarzutu nieważności postępowania. W przepisie tym chodzi jedynie o takie sytuacje, w których na skutek wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, strona nie mogła brać i faktycznie nie brała udziału w całym postępowaniu lub jego istotnej części, nie zaś o, nawet bezpodstawne, nieuwzględnianie wniosków dowodowych strony (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 października 2001 r., IV CKN 478/00, LEX nr 52795).

Rozważając podniesione w apelacji zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego należy mieć na względzie, że prawidłowe osądzenie sprawy wymaga, by sąd nie pominął istotnych faktów i dowodów, których uwzględnienie miałyby znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. O tym jakie okoliczności w sprawie są istotne decyduje przepis prawa materialnego stanowiący prawną podstawę dochodzonego roszczenia lub zgłoszonego zarzutu.

Przedmiotem żądania pozwu było wynagrodzenie za świadczenie przez powódkę na rzecz pozwanej usług określonych w łączących strony umowach wsparcia serwisowego. Sąd I instancji po przeanalizowaniu treści przedmiotowych umów ustalił, iż posiadały one cechy umów o świadczenie usług, co do których z mocy art. 750 k.c. w sprawach nieuregulowanych innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Wobec powyższego Sąd Rejonowy uznał, iż podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowią przepisy kodeksu cywilnego regulujące umowę zlecenie, w tym zasadę odpłatności zlecenia wskazaną w art. 735 k.c. Zarazem Sąd I instancji wskazał, iż nie można stwierdzić, aby umowy wsparcia serwisowego posiadały cechy licencji. Licencję na korzystanie z oprogramowania Graffiti pozwana uzyskała bowiem na podstawie umowy z dnia 6 grudnia 2006 r. zawartej pomiędzy nią a P. Z..

W apelacji pozwana podniosła zarzut naruszenia prawa materialnego poprzez niezastosowanie do stosunku prawnego łączącego strony niniejszego sporu przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Pozwana wykazywała bowiem, iż w wyniku zawarcia umowy z dnia 6 grudnia 2006 r., a następnie umów wsparcia serwisowego z dnia 1 lutego 2009 r. i 1 czerwca 2012 r. powódka odpowiednio zezwoliła jej na korzystanie z pierwotnej wersji oprogramowania Graffiti, a następnie na korzystanie z jej zaktualizowanych, nowych wersji. Zezwolenie na korzystanie z nowych wersji oprogramowania, w ocenie pozwanej, odpowiada definicji licencji z art. 41 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych i implikuje konieczność stosowania do stosunku prawnego łączącego strony przepisów tejże ustawy, w tym art. 55, z którego pozwana wywodziła odpowiedzialność powódki za wady oprogramowania oraz swoje uprawnienie do odstąpienia od umowy. Natomiast, zdaniem pozwanej, opłatę licencyjną za korzystanie z nowych wersji oprogramowania stanowiło ujęte w umowach wsparcia serwisowego wynagrodzenie za usługę (...).

Sąd odwoławczy podziela stanowisko Sąd I instancji, który prawidłowo ustalił, iż licencję na korzystanie z pierwotnej wersji oprogramowania (...) pozwana uzyskała w wyniku zawarcia z P. Z. umowy z dnia 6 grudnia 2006 r., a powódka nie była stroną tej umowy, pomimo tego, iż bez wątpienia jest twórcą wskazanego oprogramowania. Taka konstatacja znajduje swoje oparcie wprost w treści tej umowy, w której wyraźnie określono strony oraz ich obowiązki, a także sprecyzowano jej przedmiot. W szczególności w sprzeczności z literalnym brzmieniem przedmiotowej umowy pozostaje zarzut pozwanej, iż P. Z. działał w imieniu powódki jako jej przedstawiciel (agent). Przeciw powyższemu świadczą przede wszystkim określone w tej umowie wzajemne obowiązki stron, gdzie P. Z. zobowiązuje się do udzielenia licencji na oprogramowanie oraz jego wdrożenia, a pozwana zobowiązuje się do uiszczenia na rzecz P. Z. opłaty licencyjnej oraz wynagrodzenia za prace wdrożeniowe. Jednocześnie postanowienia umowy z dnia 6 grudnia 2006 r. nie przyznawały praw podmiotowych powódce i nie obciążały jej obowiązkami.

Na mocy art. 227 k.p.c. w procesie cywilnym przedmiotem dowodu są jedynie fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Jak to zostało wyżej wskazane przedmiotem żądania pozwu było wynagrodzenie z tytułu świadczenia usług wskazanych w łączących strony umowach wsparcia serwisowego. Nadto powódka nie była stroną umowy z dnia 6 grudnia 2006 r., na mocy której pozwana nabyła licencję na korzystanie z pierwotnej wersji oprogramowania (...). W związku z powyższym Sąd Rejonowy zasadnie oddalił wnioski dowodowe pozwanej na okoliczność wykazania treści umowy o współpracę łączącej powódkę z P. Z., bowiem okoliczność ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Wobec powyższego, rozpatrując zarzut niezastosowania przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych do stosunku łączącego strony pozostała konieczność zbadania umów wsparcia serwisowego przez pryzmat przepisów przedmiotowej ustawy. Stosownie do art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalonym w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór). Natomiast w myśl art. 41 ust. 2 przedmiotowej ustawy umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych lub umowa o korzystanie z utworu zwana

dalej „licencją”, obejmuje pola eksploatacji wyraźnie w niej wymienione. Z kolei nie znajdzie zastosowania w niniejszej sprawie art. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, gdyż jego zakres przedmiotowy ogranicza się do utworów cudzych, a w sprawie niniejszej bezspornym jest, iż twórcą oprogramowania (...) jest powódka.

Zgodnie z definicją usługi (...) określoną na potrzeby umów wsparcia serwisowego z dnia 1 lutego 2009 r. i 1 czerwca 2012 r., usługa ta oznaczała prawo zleceniodawcy (pозwanej) do nowych wersji oprogramowania (...). Nowe wersje zawierają zmiany działania funkcji dostępnych w Systemie, a których zmiana działania jest wymuszona przez zmiany przepisów prawnych. Nowe wersje zawierają również zmiany, rozszerzenia oraz nowe funkcje powstające w zgodzie z planami Serwisanta (powódki). W ocenie Sądu Okręgowego, dokonywanie zmian działania funkcji oprogramowania, ich rozszerzanie oraz dodawanie nowych funkcji stanowi przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze i jako taki jest przedmiotem prawa autorskiego. W wyniku modyfikacji dochodzi bowiem do wzbogacenia stworzonego utworu o nowe elementy, co oznacza, że to co zostało stworzone w wyniku zmian nie było uprzednio znane w takiej samej postaci. Trzeba zaznaczyć, iż zgodnie z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. W świetle powyższego, za zasadne należy uznać stanowisko skarżącej, iż usługa (...) nie oznaczała jedynie dostarczenia i zainstalowania nowych wersji oprogramowania (...), ale także zezwolenie na korzystanie z tych wersji przez pozwaną. Powódka nie kwestionowała, iż na mocy przedmiotowych umów pozwana była uprawniona do korzystania z nowych wersji tego oprogramowania. Bez wątplenia jednym z celów umów wsparcia serwisowego było umożliwienie pozwanej korzystania z nowych wersji oprogramowania (...), które pozwana wykorzystywała w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

Mając na uwadze powyższe, przyjmując, iż poprzez realizację usługi (...) powódka za odpowiednią opłatą określoną w umowach wsparcia serwisowego dostarczała i zezwalała pozwanej na korzystanie z nowych wersji oprogramowania (...), przez co w tym zakresie miała ona charakter umowy licencyjnej, która obejmowała przyjęcie zaktualizowanego oprogramowania, koniecznym stało się zbadanie zarzutu pozwanej co do prawidłowości wykonania wskazanej usługi przez powódkę, w tym podnoszonych zarzutów co do wadliwości nowych wersji oprogramowania.

W przedmiotowej sprawie pozwana kwestionowała bowiem zasadność żądania powódki w zakresie wynagrodzenia za świadczenie usługi (...) wskazując, iż aktualizacja oprogramowania w ramach usługi (...) generowała szereg wad powodujących nieprawidłowe działanie programu. Wobec czego pozwana skorzystała z uprawnień zagwarantowanych jej przez ustawę o prawie autorskim i prawach pokrewnych, tj. prawa do wyznaczenia powódce terminu do usunięcia wad, a wobec ich nieusunięcia do odstąpienia od umowy i wezwania do zwrotu 75 % opłat licencyjnych. Jednocześnie pozwana wskazywała, iż z uwagi na odstąpienie od umowy powództwo w zakresie roszczenia z tytułu usług (...) winno być oddalone. Na okoliczność stwierdzenia wad oprogramowania (...) pozwana zawnioskowała o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków.

Powódka wskazywała natomiast, iż zgłaszane przez pozwaną nieliczne wątpliwości i rzekome błędy były spowodowane działalnością użytkowników systemu i ich niewiedzą co do sposobu obsługi oprogramowania.

Zgodnie z art. 55 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jeżeli zamówiony utwór ma usterki, zamawiający może wyznaczyć twórcy odpowiedni termin do ich usunięcia, a po jego bezskutecznym upływie może od umowy odstąpić lub zażądać odpowiedniego obniżenia umówionego wynagrodzenia, chyba że usterki są wynikiem okoliczności, za które twórca nie ponosi odpowiedzialności. Twórca zachowuje w każdym razie prawo do otrzymanej części wynagrodzenia, nie wyższej niż 25 % wynagrodzenia umownego. Powyższe roszczenie wygasają z chwilą przyjęcia utworu (ust. 3). Zarazem jeżeli zamawiający nie zawiadomi twórcy w terminie sześciu miesięcy od dostarczenia utworu o jego przyjęciu, nieprzyjęciu lub uzależnieniu przyjęcia od dokonania określonych zmian w wyznaczonym w tym celu odpowiednim terminie, uważa się, że utwór został przyjęty bez zastrzeżeń. Strony mogą określić inny termin.

W judykaturze oraz doktrynie panuje pogląd, iż powołany artykuł pełni funkcję podobną jak przepisy k.c. dotyczące odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy (dzieła) (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 17.11.2005 r., sygn. akt VI ACa 372/05, LEX nr 1120254, Janusz Barta (red.), Ryszard Markiewicz (red.), Prawo autorskie i



prawa pokrewne. Komentarz, LEX 2011). Uprawnienia z tego tytułu zamawiający powinien realizować w odpowiedniej kolejności. Najpierw ma on obowiązek wezwać twórcę do usunięcia usterek w odpowiednim terminie, a dopiero po jego bezskutecznym upływie będzie mógł od umowy odstąpić albo zażądać obniżenia wynagrodzenia. W niniejszej sprawie pozwana podnosiła, iż po upływie wyznaczonego powódce terminu do usunięcia wad skorzystała z uprawnienia do odstąpienia od umowy. Do odstąpienia dochodzi poprzez jednostronne oświadczenie woli złożone twórcy przez zamawiającego, w wyniku którego dochodzi do rozwiązania umowy ze skutkiem *ex tunc*. Wraz z odstąpieniem od umowy, stosownie do treści art. 59 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, zamawiający jest obowiązany zwrócić twórcy wszystko co od niego otrzymał z tytułu umowy, analogicznie ma postąpić twórca z tym zastrzeżeniem, iż ma on prawo do zachowania 25 % już otrzymanego wynagrodzenia. Jak wynika z treści art. 55 ust. 3 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych możliwość skorzystania z powyższego uprawnienia jest ograniczona w czasie, roszczenia wygasają bowiem z chwilą przyjęcia utworu. Zarazem stosownie do treści art. 55 ust. 4 ustawy w przypadku, gdy zamawiając nie zawiadomi twórcy w ciągu sześciu miesięcy od dostarczenia utworu o swojej decyzji w sprawie jego przyjęcia ustawa zrównuje takie zachowanie w skutkach z przyjęciem utworu bez zastrzeżeń.

Na marginesie należy zauważyć, iż trafnie Sąd I instancji zauważył, iż od przyjęcia przez pozwaną pierwotnej wersji oprogramowania (...), w związku z wykonywaniem umowy z dnia 6 grudnia 2006 r. pomiędzy pozwaną a P. Z., minęło ponad 5 lat, a więc uprawnienia do odstąpienia od umowy z powodu usterek pierwotnej wersji oprogramowania wygasło.

W świetle powyższego, w celu ustalenia czy Sąd Rejonowy słusznie nie uwzględnił odstąpienia od umowy z uwagi na wady nowych wersji oprogramowania (...), w niniejszej sprawie koniecznym stało się dokonanie oceny, czy zaistnienie ustawowych przesłanek skorzystania z tego uprawnienia w toku postępowania przed Sądem I instancji zostało należycie wykazane.

Zgodnie z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Z kolei stosownie do art. 3 i 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Konstrukcja przyjęta w powołanych przepisach jest zgodna z istotą procesu cywilnego jako kontradyktoryjnego sporu o prawo. Dowody zgodnie z treścią art. 3 i 232 k.p.c. powinna przedstawić strona związana ciężarem twierdzeń i udowodnienia faktów, z których wywodzi skutki prawne. Kierunek tych działań stron jest zatem jednoznacznie wytoczony przez nawiązanie do treści art. 6 k.c., a przez niego do odpowiednich norm prawa materialnego. Ostatecznie więc zdecyduje wynik całego postępowania dowodowego o tym, czy strona wypełniła spoczywający na niej ciężar udowodnienia twierdzeń o faktach sprawy, z których wywodzi ona skutki prawne, albowiem skutki nie wykazania stanu faktycznego nie mogą być przypisane stronie nie obciążonej ciężarem dowodu w znaczeniu materialnym (art. 6 k.c.) (zob.: H. Dolecki, Ciężar dowodu w polskim procesie cywilnym, Warszawa 1998, s. 63-65).

Jak wskazano powyżej ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W przedmiotowej sprawie nie ulega wątpliwości, iż to pozwana podnosiła, iż nowe wersje oprogramowania (...) obarczone były wadami, które je dyskwalifikowały, a z uwagi na to była ona uprawniona do odmowy ich przyjęcia, odstąpienia od umowy wsparcia serwisowego w zakresie usług (...) i żądania zwrotu 75 % wysokości uiszczonego z tytułu tej usługi wynagrodzenia. Powódka natomiast zaprzeczyła, aby rzekome usterki były wynikiem okoliczności, za które to ona miałaby ponosić odpowiedzialność, wskazując, że były spowodowane działalnością użytkowników systemu i ich niewiedzy. Zarazem kwestionowała moc dowodową środków dowodowych zgłoszonych przez pozwaną do wykazania zaistnienia wad oprogramowania. Nadto na okoliczność prawidłowego wykonania usług wynikających z umów wsparcia serwisowego przedłożyła dowody z dokumentów prywatnych w postaci protokołów. W konsekwencji obowiązek wykazania spełnienia przesłanek do skorzystania z uprawnienia do odstąpienia od umowy obciążał w niniejszej sprawie stronę pozwaną, w szczególności w zakresie udowodnienia istnienia usterek nowych wersji oprogramowania dostarczanych jej w ramach usługi (...), odpowiedzialności powódki za te usterki, a także momentu przyjęcia utworu, który skutkuje wygaśnięciem tego uprawnienia. Przyjęcie stanowiska odmiennego prowadziłoby do nałożenia na powódkę ciężaru wykazania jakie jej zdaniem usterki miały zaktualizowane wersje oprogramowania (...). W związku z czym w niniejszej sprawie na powódkę nie spoczywał obowiązek udowodnienia negacji twierdzeń

przeciwnika i wykazania ich nieprawdziwości, a pogląd przeciwny byłby sprzeczny utrwalonymi regułami rozkładu ciężaru dowodu. Nie można bowiem obciążać strony procesu ciężarem dowodzenia wystąpienia okoliczności negatywnych.

Podstawowa funkcja reguł ciężaru dowodu polega bowiem na tym, że pozwalają one na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy nawet w takich wypadkach, w których sądowi nie udało się wyjaśnić stanu faktycznego sprawy. Konsekwencje takiej sytuacji poniesie strona, na której spoczywał ciężar dowodu określonych faktów, ponieważ nie nabędzie praw wywodzonych z tych faktów. Mogłaby je nabyć tylko wtedy, gdyby nie dotyczył jej ciężar dowodu. Racjonalny ustawodawca musi uwzględnić sytuacje, w których wyjaśnienie stanu faktycznego nie zawsze jest możliwe. W związku z tym stworzone zostały przez ustawodawcę materialnoprawne podstawy rozstrzygnięcia sprawy cywilnej (art. 6 k.c.). Fakty, co do których stronie nie udało się przekonać sądu o ich prawdziwości będą uznane za nieistniejące. W takiej sytuacji reguły ciężaru dowodu znajdują zastosowanie jako ultima ratio i pozwalają rozstrzygnąć spór merytorycznie. Jeśli wtedy sąd oddala powództwo lub nie uwzględnia zarzutu, to u podstaw rozstrzygnięcia leży założenie, że niewyjaśnienie okoliczności sprawy przez stronę obciążaną ciężarem dowodu jest równoznaczne z bezzasadnością dochodzonego przez nią prawa lub podniesionego zarzutu. Na tym właśnie polega ryzyko, jakie ponosi strona, która zdecyduje się dochodzić swego prawa przed sądem (zob.: H. Dolecki, Ciężar dowodu w polskim procesie cywilnym, Warszawa 1998, s. 99).

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana wniosła o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków (swoich pracowników) na okoliczność stwierdzonych wad oprogramowania (...) i problemów z tym związanych oraz ustaleń stron w przedmiocie sposobu usunięcia wad. Podzielić należało pogląd Sądu Rejonowego, który wskazał, że gdyby uznać, że pozwana była uprawniona z tytułu rękojmi za wady oprogramowania do żądania obniżenia wynagrodzenia powinna wykazać wysokość żądanej kwoty, a do wykazania tej okoliczności potrzebne byłyby wiadomości specjalne. Na poparcie powyższego Sąd I instancji zasadnie powołał się na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z dnia 9 maja 2000 r. (IV CKN 1209/00, LEX nr 52621), zgodnie z którym w sytuacji, wymagającej wiadomości specjalnych sąd winien posiłkować się biegłymi, nie zaś zajmować stanowisko samodzielnie, na podstawie twierdzeń stron lub świadków, zeznających jedynie co do znanych faktów i okoliczności spostrzeżonych lub prywatnej opinii. W ocenie Sądu odwoławczego zakres okoliczności wymagających wiadomości specjalnych należy rozszerzyć. W przedmiotowej sprawie bowiem do ustalenia takich okoliczności jak: wystąpienie usterek, ich rodzaj, przyczyna powstania, odpowiedzialność za ich powstanie, źródło generowania błędów, a więc to czy wystąpienie usterek było spowodowane wadliwością pierwotnej wersji oprogramowania (...) czy nowych wersji dostarczonych w ramach usługi (...), jednym miarodajnym dowodem mogła być opinia biegłego z dziedziny informatyki. Nie ma również wątpliwości, iż powyższe okoliczności miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, ponieważ warunkowały możliwość skorzystania przez powódkę z uprawnienia, o którym mowa art. 55 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, tj. odstąpienia od umowy w zakresie usług (...) i zasadność roszczenia pozwanej o zwrot 75 % uiszczanego z tego tytułu wynagrodzenia, a w dalszej kolejności decydowały również o skuteczności zgłoszonego przez pozwaną zarzutu potrącenia. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, w toku postępowania pozwana nie wniosła o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w celu wykazania powyższych okoliczności. Jednocześnie potrzeba zgłoszenia takiego dowodu była niewątpliwa, w sytuacji gdy przeciwnik procesowy zakwestionował moc dowodową środków dowodowych zgłoszonych przez pozwaną do wykazania określonego faktu (wystąpienia wad w nowych wersjach oprogramowania (...) i odpowiedzialności powódki za ich ewentualne wystąpienie) oraz wobec stwierdzenia, że do ustalenia tego faktu wymagane są wiadomości specjalne.

Mając powyższe na względzie za niezasadny należy uznać podniesiony przez pozwaną zarzut, kwestionujący zasadność oddalenia wniosków dowodowych z zeznań świadków na okoliczność, iż aktualizacja oprogramowania w ramach usług (...) powodowała błędy w oprogramowaniu, co stanowiło nieprawidłowe wykonanie umowy w zakresie usług (...). Jak to zostało wskazane przeprowadzenie tych dowodów nie pozwoliłoby na rozstrzygnięcie istotnych dla sprawy okoliczności, w tym ewentualnej odpowiedzialności powódki za usterki oprogramowania dostarczonego w ramach usług (...). Ustalenie takich okoliczności wymagało bowiem wiadomości specjalnych, o których mowa w art. 278 k.p.c. Uprawniona jest również konkluzja, iż Sąd Rejonowy zasadnie oddalił wnioski pozwanej o przeprowadzenie dowodu

z zeznań świadków, pomimo błędnego uznania, iż dowody te nie odnoszą się do łączących strony umów wsparcia serwisowego, a w konsekwencji, iż wady utworu mogą dotyczyć tylko jego pierwotnej wersji, do której pozwana nabyła licencję na podstawie umowy z dnia 6 grudnia 2006 r. zawartej pomiędzy nią, a P. Z..

Należy podkreślić, iż w toku postępowania pozwana nie wykazała również momentu dostarczenia przez powódkę nowych wersji oprogramowania (...), którym zarzucała wadliwość. Ustalenie tej daty, z uwagi na treść art. 55 ust. 3 i 4 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, byłoby przy tym konieczne celem wykazania, że uprawnienia pozwanej z tytułu rękopisami za usterki utworu nie wygasły.

Reasumując, wyjaśnienie powyższych okoliczności, które były istotne dla ustalenia zasadności zarzutu nieprawidłowego wykonania umów wsparcia serwisowego przez powódkę w zakresie usługi (...), zgodnie z regułami ciężaru dowodu, w niniejszej sprawie obciążało stronę pozwaną. Skutkiem niewykazania ich zaistnienia jest uznanie przez Sąd wskazanego zarzutu za bezzasadny.

Zarzut nierozpoznania zgłoszonego zarzutu potrącenia w okolicznościach niniejszej sprawy jest immanentnie związany ze skutecznością odstąpienia od umowy wsparcia serwisowego w zakresie usługi (...). W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana wskazywała bowiem, iż zgłasza zarzut potrącenia dochodzonej przez powódkę kwoty 18.529,95 zł z jej wierzytelnością wynikającą z obowiązku zwrotu przez powódkę 75 % kwoty uiszczonych opłat licencyjnych (uiszczone wynagrodzenia z tytułu usługi (...)) stosownie do art. 55 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych tj. kwotą 20.036,25 zł. Odnośnie do przedmiotowego zarzutu należy podzielić stanowisko Sądu Rejonowego, który powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2000 r. (III CKN 720/98, LEX nr 51368) wyjaśnił, iż zarzut potrącenia jest formą dochodzenia roszczeń zrównaną w skutkach z powództwem. Podlega zatem wymaganiom stawianym wobec pozwu co do określenia żądania, przytoczenia okoliczności uzasadniających żądanie oraz wskazania dowodów. W szczególności zgłaszający zarzut potrącenia w procesie ma obowiązek określić swoją wierzytelność, wykazać jej istnienie i w kategorięczny sposób wyrazić wolę potrącenia w celu wzajemnego umorzenia skonkretyzowanych wierzytelności (art. 499 w zw. z art. 498 § 1 i 2 k.c.) Jak wcześniej stwierdzono pozwana w toku postępowania nie wykazała, iż dokonała skutecznego odstąpienia od umowy w zakresie usługi (...), co w konsekwencji przekłada się na niewykazanie przez nią, iż z tego tytułu przysługiwały jej jakiegokolwiek roszczenia względem powódki, z których wynikałyby wierzytelności podlegające potrąceniu z wierzytelnościami powódki. W związku z powyższym podniesiony zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 498 k.c. należy uznać za niezasadny.

Rozpatrując zgłoszone przez pozwaną zarzuty naruszenia przepisu prawa materialnego tj. art. 744 k.c. oraz zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych co do usługi (...) i usług (...) oraz (...) NA (...) trzeba podkreślić, iż zostały one sformułowane przez pozwaną w oparciu o tożsame uzasadnienie. Pozwana zarzucała bowiem, iż Sąd I instancji uznał, że powódka wykonała usługi określone w umowach wsparcia serwisowego i przyznał jej z tego tytułu wynagrodzenie, pomimo braku wykazania, że zostały one wykonane.

Sąd Rejonowy przyjął, iż umowy wsparcia serwisowego, na podstawie których powódka zobowiązała się do świadczenia na rzecz pozwanej enumeratywnie ujętych w niej usług mają charakter umowy o świadczenie usług, co do których odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy k.c. o umowie zlecenie. Zarazem jak wynika ze wcześniejszych rozważań Sąd odwoławczy przychylił się do stanowiska skarżącej, iż w zakresie usługi (...) umowy te wykazywały cechy licencji, dlatego też w sposób odrębny rozstrzygnął o zarzutach pozwanej, których przedmiotem była rzeczona usługa.

W orzecznictwie wskazuje się, iż umowy, co do których zastosowanie znajduje art. 750 k.c., są umowami nienazwanymi, których przedmiotem jest świadczenie usług. Przedmiotem takiej umowy może być dokonanie zarówno jednej usług, większej ich liczby, jak i stałego świadczenia usług określonego rodzaju. Umowy takie mogą mieć charakter odpłatny albo nieodpłatny i są umowami konsensualnymi. Stronami tychże umów mogą być wszelkie podmioty prawa cywilnego (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 14.09.2012 r., I ACa 222/12, LEX nr 1238188). Nadto w celu odróżnienia umowy o dzieło od umowy zlecenia i świadczenia usług wskazuje się, że stosownie do art. 627 k.c., umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich. Wobec czego w jej wypadku

niezbędnym jest, aby starania przyjmującego zamówienia doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Rezultat, na który umawiają się strony musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Stworzone dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, która pozwala odróżnić je od innych przedmiotów istotę osiągniętego rezultatu. Natomiast wykonywanie określonej czynności lub szeregu powtarzających się czynności, bez względu na to jaki rezultat zostanie osiągnięty, jest cechą zarówno umów zlecenia jak i dla umów o świadczenie usług. W związku z powyższym przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia czy umowie o świadczenie usług nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnienia czynności, a jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania, o której mowa w art. 355 § 1 k.c. Natomiast przyjmujący zamówienie w umowie o dzieło odpowiedzialny jest za rezultat. Wobec powyższego wykonywanie powtarzalnych czynności faktycznych (usług) w pewnym okresie nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności i brak ich wyraźnie twórczego charakteru. Warto podkreślić, iż istotną cechą, która pozwala odróżnić przedmiotowe umowy jest odpowiedzialność za wady dzieła. Również sposób ustalenia wynagrodzenia za wykonanie umowy, czyli wynagrodzenia miesięcznego, odpowiada cechom umowy zlecenia (o świadczenie usług) (por. np. wyrok SA w Szczecinie z dnia 05.11.2013 r., III AUa 275/13, LEX nr 1441520, wyrok SA w Szczecinie z dnia 11.09.2013 r., III AUa 225/13, LEX nr 1422414, wyrok SA w Szczecinie z dnia 17.07.2013 r., III AUa 155/13, LEX 1438159).

Uwzględniając powyższe nie ma wątpliwości, iż Sąd I instancji dokonał prawidłowej kwalifikacji umów wsparcia serwisowego jako umów o świadczenie usług, co do których z mocy art. 750 k.c. odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy o umowie zlecenie. Z istoty czynności faktycznych (poza usługą (...) na podstawie, której dochodziło również do udzielenia licencji), które powódka na ich podstawie zobowiązała się wykonywać, nie sposób wywieść, iż miały one prowadzić do osiągnięcia określonego rezultatu (stworzenia dzieła). Czynności te były pozbawione twórczego charakteru. Strony w treści tychże umów w żaden sposób nie określiły rezultatu, który miałby być wynikiem dokonywania czynności przez powódkę. Z uwagi na to powódce nie można przypisać odpowiedzialności za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a jej ewentualna odpowiedzialność za wykonywane czynności oparta jest na zasadzie starannego działania.

Sąd odwoławczy zauważa, że w apelacji uzasadniając zarzut naruszenia prawa materialnego poprzez niezastosowanie przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, pozwana wskazywała, iż w jej ocenie, do czynności dotyczących oprogramowania komputerowego, które nie zawierały treści twórczych jak czynności szkoleniowe zastosowanie powinny znaleźć przepisy o umowie o dzieło, a co za tym idzie powódka poprzez ich wykonywanie zobowiązana była do osiągnięcia określonego rezultatu. Charakter umowy dotyczącej świadczenia usług szkolenia czy konsultacji był przedmiotem analizy Sądu Najwyższego, który w uzasadnieniu wyroku z dnia 21 marca 2013 r. (III CSK 216/12) wskazał, iż „usługi w rodzaju szkolenia personelu lub konsultacji nie generują żadnego rezultatu ucieleśnionego w jakiegokolwiek postaci i muszą być kwalifikowane jako czynności starannego działania”. Uwzględniając powyższe rozważania co do istoty umowy o świadczenie usług, nie powinno budzić wątpliwości, iż pogląd pozwanej w tym zakresie jest błędny.

Z treści stosunku łączącego strony na podstawie umów wsparcia serwisowego wynika, iż powódka zobowiązała się do świadczenia stałych usług, za które przysługiwało jej zryczałtowane wynagrodzenie płatne każdego miesiąca. Wysokość wynagrodzenia nie była uzależniona od ilości podjętych przez powódkę czynności na rzecz pozwanej w danym miesiącu. W ramach tej umowy strony nie skonkretyzowały czasu wykonywania usług oraz podejmowanych czynności przez pozwaną. Wobec czego realizacja tej umowy ze strony powódki polegała na gotowości do przystąpienia w każdej chwili, po zgłoszeniu zapotrzebowania przez pozwaną, do świadczenia usług w sposób zgodny z zapisami tej umowy. Zarazem stosownie do § 5 umów wsparcia serwisowego na okoliczność czynności podjętych przez powódkę w siedzibie pozwanej powódka miała sporządzać protokoły, które winny być zatwierdzone przez pozwaną.

Mając na względzie istotę usług świadczonych przez powódkę oraz obciążenie jej odpowiedzialność za brak należytej staranności przy ich wykonywaniu, zgodnie z regułami rozkładu ciężaru dowodu, o których mowa była powyżej, pozwana powinna wykazać, iż powódka odmawiała dokonania czynności, które zobowiązała się wykonywać lub wykonywała je bez należytej staranności, gdyż tylko wykazanie takiego zachowania powódki można byłoby poczytywać

za niewywiązanie się przez nią z obowiązków wynikających z umów wsparcia serwisowego. Powyższe okoliczności w toku postępowania nie zostały przez pozwaną wykazane. N. przedłożyła dowody na wykonywanie przez siebie usług w postaci protokołów, które pozwana zatwierdziła poprzez niezgłaszanie w ich treści uwag ani zastrzeżeń co do sposobu świadczenia przez powódkę usług (poza protokołem z dnia 18.01.2013 r.). Ponadto z treści notatki ze spotkania odbytego dnia 5.03.2013 r. (k. 186-192) wynika, że powódka świadczyła usługi objęte umową z dnia 1.06.2012 r. do miesiąca marca 2013 r. włącznie, a zatem w okresie za jaki domaga się wypłaty wynagrodzenia.

Nadto pozwana podnosiła, iż Sąd I instancji błędnie uznał, iż usługa (...) została wykonana wskazując, że przedłożone przez powódkę protokoły w rzeczywistości potwierdzały wykonanie innej zleconej powódce przez pozwaną usługi. Na tę okoliczność pozwana powołała dowód z dokumentu w postaci faktury VAT (...) oraz e-maili z dnia 10 kwietnia 2012 r. i 28 maja 2012 r.

Wypada jednak zauważyć, że z treści umowy wsparcia serwisowego z dnia 1 lutego 2009 r. wynika, iż powódka zobowiązała się na jej podstawie do świadczenia na rzecz pozwanej usługi (...) w zakresie 12 godzin miesięcznie. W umowie z 1 czerwca 2012 r. powódka również zobowiązała się do świadczenia na rzecz pozwanej usługi (...), tym razem w wymiarze 3 godzin miesięcznie. W obu przypadkach przedmiot usługi został określony identycznie i tak usługa (...) oznaczała pakiet godzin przeznaczonych na szkolenia, konsultacje, wykonywanie raportów oraz inne czynności, wykonywanych przez konsultantów Serwisanta (powódki) na rzecz Zleceniodawcy (pозwanej). Zarazem w obu umowach zawarto postanowienie (§ 3), zgodnie z którym pracochłonność konsultanta Serwisanta wykraczająca poza zakres pakietu (...) będzie rozliczana według stawki 170 zł netto za każdą rozpoczętą roboczogodzinę. Ponadto w § 7 umów z dnia 1.02.2009 r. i 1.06.2012 r. przewidziano, iż w razie zapytań Zleceniodawcy związanych z rozbudową lub zmianą funkcjonalności oprogramowania, Serwisant przeanalizuje i wyceni koszt potencjalnych rozszerzeń w ciągu dwóch tygodni od momentu otrzymania szczegółowej specyfikacji rozszerzeń (ust. 1). W przypadku akceptacji kosztu i terminu przez Zleceniodawcę, Serwisant zrealizuje rozszerzenia zgodnie z przedstawioną przez Zleceniodawcę specyfikacją (ust. 2).

Analiza przedłożonej korespondencji mailowej wskazuje na to, iż strona pozwana zwróciła się do powódki o wykonanie usługi przewidzianej w § 7 umowy, a także, iż strony ustaliły, iż wybrane czynności składające się na nią będą realizowane za odrębnym wynagrodzeniem, niezależnie od usług świadczonych w ramach bieżącej umowy serwisowej. Jak wynika z e-maila z dnia 10 kwietnia 2012 r. pracochłonność wykonania poszczególnych czynności składających się na złożone przez pozwaną zlecenie znacząco wykraczała poza pakiet godzin przyznany pozwanej na podstawie umowy wsparcia serwisowego w ramach usługi (...). Skutkiem tego była konieczność rozliczenia zlecenia dodatkowo, poza stosunkiem wynikającym z umowy wsparcia serwisowego.

Nadto twierdzenie pozwanej, iż powódka nie przedłożyła protokołów potwierdzających wykonanie czynności w ramach usług (...) stoi w oczywistej sprzeczności z rzeczywistym stanem sprawy, albowiem takie protokoły zostały do pozwu dołączone i znajdują się w materiale dowodowym.

Wobec powyższego należy uznać, iż zgromadzony materiał dowodowy w żaden sposób nie wskazuje na to, iż usługi (...) nie były przez powódkę wykonywane, a wręcz przeciwnie, wykazano w toku postępowania przed Sądem I instancji, iż powódka realizowała czynności objęte zleceniem w ramach tej usługi. Dlatego też zarzut ten należy uznać za niezasadny.

Rozpatrując zarzut niewykazania, iż powódka wykonała usługi (...) i (...) NA (...), Sąd odwoławczy zauważa, iż Sąd Rejonowy prawidłowo nie przyznał powódce należności z tytułu świadczenia tych usług. Sąd I instancji, po analizie postanowień umowy wsparcia serwisowego z dnia 1 czerwca 2012 r., ustalił bowiem, że powódka nie zobowiązała się do ich świadczenia, a pomimo tego wynagrodzenie z tytułu tychże usług wchodziło w skład łącznej kwoty wynagrodzenia z tytułu wykonywania umowy wsparcia serwisowego. W związku z tym jako bezprzedmiotowy należy ocenić zarzut pozwanej, w którym wskazywała ona, że Sąd I instancji błędnie uznał, że powódka wykonała te usługi. Fakt wykonania tych usług bądź ich niewykonania, wobec uznania, iż w ramach umowy o świadczenie usług serwisowych z dnia 1

czerwca 2012 r. powódka nie była zobowiązana do ich wykonywania i z tego tytułu wynagrodzenie powódce nie przysługiwało, nie miał w konsekwencji znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Powyższe rozważania prowadzą do konkluzji, iż Sąd I instancji, mimo częściowo błędnego uzasadnienia, wydał prawidłowe, odpowiadające prawu rozstrzygnięcie, które podziela również Sąd odwoławczy. Mając to na uwadze, należało zgodnie z art. 385 k.p.c. orzec jak w sentencji.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2002 Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.).

/-/ W. M. /-/R.T. /-/ J. W.